

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę  
i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni  
60 fen., na pocztach 75 fen., z o-  
dnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielnny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od  
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy  
15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“  
Allenstein. — Drukarnia znajduje się w  
ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Bronmy zgodnie: młody, stary.

## Rozporządzenie postne

Najprzew. ks. Biskupa warmińskiego  
na rok 1895.

Względem postu w roku niniej-  
szym rozporządzamy co następuje.

Ponieważ przyczyny, które dotąd  
ułżenia starodawnego surowego przy-  
kazania postnego wymagały, jeszcze  
ciagle trwają, czujemy się spowodo-  
wani, mocą od Stolicy Apostolskiej  
nam daną, dyspensę, od przykazania  
postnego już pierwszej udzieloną, po-  
zostawić aż do postu 1896 roku; więc  
stanowimy co następuje:

I. Przykazanie postne, które tyl-  
ko nasycenie raz na dzień w obiad  
i kolacją (t. j. porcyjkę potraw za-  
stósowaną do najkonieczniejszej po-  
trzeby) dozwala, zostaje w swojej  
mocy:

- 1) na wszystkie dni 40-dniowego po-  
stu, wyjąwszy niedziele;
- 2) na środy, piątki i soboty kwanto-  
porne czyli suche dni;
- 3) na środy i piątki adwentu;
- 4) na wigilie:
  - a) przed Bożem Narodzeniem i  
Świątkami,
  - b) przed uroczystościami Najśw.  
Maryi Panny Niepokalanego Po-  
częcia, Najśw. Maryi Panny Gro-  
mnicznej, Najśw. Maryi Panny  
Zwiastowania, Wniebowzięcia i  
narodzenia;
  - c) przed uroczystością śś. Aposto-  
łów Piotra i Pawła;
  - d) przed uroczystością Wszystkich  
Świątych;
  - e) przed uroczystością św. Andrze-  
ja, patrona diecezji Warmińskiej.
  - f) przed uroczystością patrona pier-  
wszego każdej parafii.

Jeżeli która z tych uroczystości  
przypada na poniedziałek, jest post  
nakazany w sobotę przedtem.

We wszystkie te dni wyżej wzmian-  
kowane nie wolno także potraw uży-  
wać mięsnych, wolno zaś w nich u-  
żywać mleka i jaj. Nadto pozwalamy  
że w poniedziałki, wtorki i czwartki  
czterdziestodniowego postu i w nie-  
dziele tego postu, wyjąwszy ostatnie  
sześć dni przed Wielkanocą, przy  
obiedzie, a w niedziele tegoż postu,  
jako też (z tym samym wyjątkiem  
ręczonych sześciu dni) w święta pu-  
bliczne roku na dzień postny lub  
abstynencyjny przypadające przy  
każdym jedzeniu, używane być mogą

potrawy mięsne, jednakowoż tak, że  
ci, którzy z tego pozwolenia korzy-  
stają, przy tém samem jedzeniu nie  
mogą używać potraw rybnych. Zakaz  
ten obowiązuje nietylko na wszystkie  
dni wielkiego postu i niedziele tegoż,  
ale i na wszystkie inne dni postne  
roku, wyjąwszy same tytko dni ab-  
stynencyjne, w które ten, co ma po-  
zwolenstwo do jedzenia mięsa, i rybne  
potrawy jeść może.

II. Przykazanie abstynencyjne, któ-  
re do zupełnego wstrzymania się od  
mięsnych potraw obowiązuje, ale czę-  
stszego nasycenia się dozwala, zostaje  
dla wszystkich tych, którzy rok sió-  
dmy życia swojego skończyli, oprócz  
dni pod I wymienionych, w swojej  
mocy:

- 1) na piątki i soboty każdego tygo-  
dnia;
- 2) na krzyżowe dni, tj. poniedziałek,  
wtorek i środę przed wniebowstą-  
pieniem Pańskim.

III. Według ciągłych niedostatków  
do utrzymania życia zezwolenie prze-  
szłoroczne, używać do sporządzania  
potraw i na chleb smalcu i tłuszczu  
(stopionej tłustości), zostaje w mocy  
na wszystkie dni postne i abstynen-  
cyjne, wyjąwszy piątki 40-dniowego  
postu, wielki czwartek i wielką sobo-  
tę. Wygotowanego z mięsa rosolu w  
dni abstynencyjne używać nie wolno.

IV. Ci, którzy roku 21 życia swe-  
go nie dokończyli, albo lat 60 prze-  
szli, jako też ci, którzy w ciężkiej  
pracy pozostają, mogą we wszystkie  
dni postne podług potrzeby więcej  
razy na dzień się nasycić, zostają je-  
dnakowoż do przykazania abstynen-  
cyjnego w sposób przepisany obowiąz-  
zani.

V. We wszystkie dni postne całe-  
go roku raz na dzień, a we wszystkie  
dni abstynencyjne więcej razy na dzień  
dozwala się jeść potrawy mięsne wszy-  
stkim tym, którzy u niekatolików w  
służbie albo robocie zostają, jeżeli  
bez trudności potraw postnych dostać  
nie mogą, jako i tym, którzy w mał-  
żeństwach mieszanych (różnej wiary)  
żyją, jeżeli bez naruszenia pokoju  
małżeńskiego przykazania abstynen-  
cyjnego zachować nie mogą; наконец  
wszystkim podróżującym, którzy są  
zmuszeni jeść w oberżach i traktyer-  
niach, jeżeli nie tak łatwo potraw po-  
stnych dostać nie mogą.

Chorujący i słabowici co do przy-  
kazania postnego i abstynencyjnego  
stósować się powinni do rozporządze-  
nia sumiennego lekarza lub spowiedni-  
ka swego.

VI. Wszystkim proboszczom jako  
też wszystkim spowiednikom nadaje-  
my władzę, aby wszędzie tam, gdzie  
nie wstręt ujęcia sobie umartwienia,  
lecz rzeczywiste potrzeby dyspensę  
wymagają, od przykazania postnego  
i abstynencyjnego podług potrzeby  
albo zupełnie, albo częściowo uwal-  
niali, albo zamieniali post na inne  
dobre uczynki, osobliwie na korzyść  
cierpiących i w swym zawodzie udre-  
czonych.

VII. Wszystkich zaś, którzy z téj  
dyspensy korzystać będą, napomina-  
my, wykonując oraz szczególną in-  
tencją Ojca św., aby tém większą gor-  
liwością w modlitwie, a osobliwie jał-  
mużną, czyli to na ulgę cielesnej nę-  
dzy bliźniego, czyli to na popieranie  
duchownych uczynków miłosierdzia,  
a przedewszystkiem na rozszerzenie  
wiary naszej św., to zwolnienie pier-  
wotnej surowości kościelnego postu  
odwetowali. Czém większa gorliwość  
p kuty, tém pewniejszą miłosierdzie  
Boże, którego w tym czasie łaski oczeki-  
wamy.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** Cesarz Wilhelm z powo-  
du śmierci arcyksięcia austriackiego  
Albrechta wydał do armii niemieckiej  
rozkaz dzienny, w którym zaznacza,  
że zmarły arcyksiążę był znakomitym  
wodzem, dzielnym i enotliwym żoł-  
nierzem, a nadto pielegnował przyja-  
zne stosunki pomiędzy armią austrya-  
cką a armią niemiecką i dla tego  
arcyksięcia Albrechta z dumą do  
swoich zaliczyć można. Przy końcu  
nakazuje cesarz, żeby wszyscy oficerzy  
całej armii niemieckiej przez 3 dni,  
a oficerzy tych pułków, których zmar-  
ły był szefem, przez 8 dni żałobę no-  
sili.

— Cesarz udzielił posłuchania za-  
rządowi niemieckiego związku rólni-  
czego. Powiedział przy tém, że przed  
niedawnym czasem związek agitował  
po kraju w sposób niedobry, lecz ce-  
sarz chce o tem zapomnieć. Obiecał  
też, że uczyni wszystko, co jest w je-  
go siłach, ażeby położenie rólników  
polepszyć. Związek odbył w Berlinie  
wielkie zebranie, na którym wszyscy  
byli za tem, ażeby rząd nadał takie

prawo, jakie hr. Kanitz poleca, to jest, aby tylko rząd ustanawiał ceny zboża.

— Sejm pruski. W sobotę jeszcze rozprawiono o sprawach polskich. Ks. dr. Jażdżewski bronił związku Polaków w Westfalii, twierdząc, że tenże ma głównie na celu, aby Polaków ochronić przed socyjalną demokracją. Rząd daje baczne oko na ten związek, a przeto będzie się mógł przekonać, że cele tego związku są dobre. Żywszy ruch między ludnością polską nastąpił od czasu kulturkampfu i praw antypolskich. Niemcy nazywają to agitacją. Agitacji słusznej nie można potępiać; zaś agitacji za daleko idącej Polacy także nie pochwala. Gazety polskie nie powinny się posuwać za daleko w ostrem pisaniu, gdyż przez to szkodzą tylko sprawie polskiej.

Minister Köller obstawał przy tem, że niemiecki związek antypolski w Poznańskim nie jest towarzystwem politycznym, a związek Polaków w Westfalii jest politycznym. Minister nie robił zarzutu temuż związkowi, lecz tylko wypowiedział swoje zapatrywanie.

Poseł Tiedemann głosił, że związek antypolski nie chce walki z Polakami, tylko odpiera zaczepki Polaków. Jeżeli związki polskie się rozwiążą, to i niemiecki związek przestanie istnieć.

Poseł centrowy Hauptmann mówi: Bismark wywołał walkę z Polakami, bo w parlamencie ogłosił Polaków, Duńczyków i Francuzów nad Renem wrogami państwa. Od tego czasu wielu Niemców prześladowa Polaków i wojuje ciągle z nimi. Szkoda czasu na to. P. Tiedemann niech jedzie do Szwajcaryi, a tam zobaczy, jak różne narodowości zgodnie ze sobą żyją. I u nas by tak mogło być, gdyby wszyscy Niemcy sprawiedliwie z Polakami sobie postępowali.

— Jak rozszerzoną jest prasa socyjalno-demokratyczna w Niemczech, dowodzi wykaz, wedle którego w obecnym kwartale wychodzi 130 gazet socyjalistycznych. Głównymi organami socyjalistów w Niemczech jest gazeta „Vorwärts“, „Social-Demokrat“ i pismo tygodniowe „Die neue Zeit“. Codziennie wychodzi 36 socyjalistycznych gazet, trzy razy na tydzień 20, dwa razy na tydzień 9 i 7 raz w tygodniu. Oprócz tego prasa stowarzyszeń liczy 52 organa, nadto wychodzą 2 humorystyczne pisma i 1 ilustrowano pismo powieściowe i naukowe.

**Austria.** Arcyksiążę austriacki Albrecht zmarł dnia 18 t. m. Armia austriacka straciła w zmarłym znakomitego wodza, a Kościół katolicki szczerze do niego przywiązanego syna. Zmarły posiadał na Śląsku austriackim

i w Galicyi wielkie majątki, kopalnie i fabryki.

**Francya.** Francuzki minister wojny wydał w jesieni roku zeszłego rozkaz, żeby do wojska zaciągnięto tym razem 30,000 rekrutów więcej niż roku poprzedniego. Teraz pokazało się, że wykonanie rozporządzenia przechodzi siły kraju. Trzeba było bowiem z zaciągniętych 30,000 nie mniej jak 5000 uwolnić całkowicie jako niezdatnych do służby. Słychać zresztą, że pomiędzy wojskiem francuzkim panują także różne choroby zaraźliwe, wpływające bardzo niedobrze na cały stan armii.

**Rzym.** Ojciec św., który w tych dniach lekko zapadł na zdrowiu, przyszedł całkiem do siebie, i przyjmował cały szereg osób na audyencyach. Udzielił także posłuchania Ojciec św. starorzymskim familiom, które składały hołd Stolicy św. Pośród biskupów, jakich Papież przyjmował, znajdował się także ks. mons. Frayssas, apostolski wikaryusz dla wysp Nowokaledońskich i Nowych Hebryd; złożył on Ojcu św. interesujące wiadomości o pasterzowaniu między francuzkami przestępcami zamieszkanymi na owych wyspach, oraz misyi wśród szczepu Kanaku.

#### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dycezya.** Tegoroczny postny List Pastorski najprzew. ks. Biskupa zawiera naukę o uświęceniu rodziny w jej przygotowaniu i założeniu.

**Częstochowa.** Na przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze wybrany został ks. Euzebiusz Rejman, dotychczasowy prokurator klasztoru jasnogórskiego liczący niespełna lat 40 i cieszący się powszechnym szacunkiem.

**Lwów.** Biskupem-sufraganem lwowskim, w miejsce ks. dr. Puzyny, obecnego Księcia-Biskupa krakowskiego, mianowany został ks. dr. Józef Weber. Odnośną uchwałę kapituły zatwierdził Papież, a w tych dniach nadejdzie potwierdzenie cesarskie z Wiednia. Ks. dr. Józef Weber, ur. w roku 1846, jest doktorem teologii, radcą konsystorskim, kanclerzem i prałatem Ojca św. Syn ubogich rodziców, wybitnymi zdolnościami i wytrwałą pracą uzyskał wysokie stanowisko; dla niezwykłych zalet charakteru, oraz rzadkiej dobroczynności czezony i kochany jest przez ubogich, a poważany przez ogół.

**Praga.** Książę Otton Schönburg, dawniejszy porucznik, złożył 10-go bm. w opactwie benedyktyńskim w Emaus pod Pragę święte śluby jako Benedyktyn.

**OO. Norbertani** w Manchester. Liczba katolików w Manchesterze, w Anglii, wynosi 2500 osób. Ks. Vaughan, obecny Kard. i Arcybiskup Westminsteru, będąc jeszcze Biskupem dycezyi salfordzkiej, sprowadził do Manchesteru OO. Norbertanów ze sławnego opactwa Tongerlo w Belgii. Misją otwarto w 1889 r. Praca misyonarzy od tego czasu wydała rezultaty świetne pod każdym względem. Misyonarze założyli w Manchesterze szkołę katolicką, mogącą pomieścić 540 dzieci, nawrócili wielu protestantów, wpłynęli na rozwój praktyk religijnych, wreszcie założyli arcybractwo »Mszy wynagradzającej.« Arcybractwo to ma na celu zadosyćuczynienie za zniewagę wyrządzoną Bogu przez ludzi, zaniedbujących słuchania mszy św. w niedziele i święta lub jednej w dniu powszednim. Obecnie misyonarze zamierzają wznieść w Manchesterze kościół pod wezwaniem Najśw. Sakramentu, gdyż kaplica, w której jest odprawiane nabożeństwo, nie odpowiada potrzebom wiernych.

#### Korespondencye „Gazety Olsztyńskiej“.

**Banialuka** (w Bośni),

klasztor Mariastern 15. 2. 1895.

Niech będzie pochw. Jezus Chrystus!

Donoszę nieco z naszego klasztoru Trapistów, gdzie od kilku tygodni przebywam. Powietrze w styczniu mieliśmy tu takie, jak u nas na Warmii w kwietniu lub maju. Zakonników jest tu wszystkich razem 150, a roli mamy tyle, że wszystkich rola ta wyżywi. Mówię tu nie wolno nikomu, chyba tylko ze samym Biskupem. Wstajemy wszyscy o 2-giej godzinie po północy, a czasem i przedzej. Gdy braciszek, który czuwa przy sypialni w sieni, zadzwoni, to wszyscy musimy być za pierwszym uderzeniem dzwona na nogach, tak, że za dwie minuty już się wszyscy w kościele znajdują, gdzie psalmy odśpiewujemy. O 4-tej już się msze św. odprawują, a o 8-mej jest suma, jak u nas w niedzielę. Sypiamy wszyscy w jednej wielkiej sali, gdzie każdy ma odgradzoną osobną cele, długą 2 metry, szeroką półtora metra i wysoką 2 metry. Łóżko jest z desek zbite, a pod głową poduszka napełniona grubą i twardą sieczką. Do łóżka jest przybity drewniany krzyż bez wizerunku, na znak, że mamy się sami krzyżować. Na krzyżu wisi bicz (dyscyplina) z szypłami, którym co piątek po ramionach się smagamy i święconą wodą. Stołki mamy na jednej nodze, łyżki i widelce drewniane. Są tu dwa oddziały, tak zwani z łacińskiego »fratrzy« i bracia, co to samo znaczy. »Fratrzy« są to klerycy i ci, co się uczą, do których i ja wyznaczony zostałem, a nosimy białe ubrania. Bracia noszą się brunatno, a są to rzemieślnicy i robotnicy, którzy pracują od rana do wieczora. »Fratrzy« pracują oprócz nauki trzy godziny dziennie. Do Komunii św. chodzimy w niedzielę i święto wszyscy razem, a czasem i w powszedni dzień. Prócz tego, kto chce, może w każdy dzień powszedni do Komunii św. iść, ale

nie wspólnie. Jemy wszysej wspólnie we wielkiej sali, a przy jedzeniu z kolei jeden czyta żywoty lub inne rozmyślenia. Mięsa tu nie znamy, a ryb dostaniemy tylko w razie przybycia jakiego Biskupa świeckiego, także mleka tylko chorzy dostają.

W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej otrzymałem białe ubranie, czyli biały wełniany habit i takiż pas. Za dwa lata, jeżeli Pan Bóg dozwoli, otrzymam czarny habit i skórzany pas. Nasz zakon jest najostrzejszym, ostrzejszy nawet niż Kapucynów. Ponieważ teraz prędkiej pisać nie będę mógł, aż na gwiazdkę, więc pozdrawiam wszystkich znajomych i życzę zdrowia i błogosławieństwa Bożego.

Brat Wunibald.  
(Jan Lobert z Jondorfa).

**Rodzice polscy uczyć dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Kilka set obywateli tutejszych podpisało do p. ministra kolejowego petycją, aby w ulicy Gutzackiej wolno było przynajmniej pieszym przechodzić przez szyny kolejowe. Pan minister petycją odrzucił, a przy szynach z obu stron postawione będą wysokie płoty. Z powodu wielkich mrozów jednakże nowy most kolejowy nie zostanie z pewnością przed 15-tym kwietniem oddany do użytku.

— Zwracamy uwagę, że na wielostronne życzenie zostanie sztuczka »Dziesięć tysięcy marek« powtórzoną jutro, w niedzielę. Nadto odtączony zostanie »Krakowiak« i »Mazur«. Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na cele dobroczynne, więc zachęcamy do licznego zebrania się na sali p. Funka.

— Rekrut służący w tutejszym pułku piechoty padł przy ćwiczeniach na placu koszarowym na ziemię i ducha na miejscu wyzionął. Pomimo natychmiastowych usiłowań nie zdołano go do życia przywrócić. Pochodził on z Dorotowa i jest synem zamożnego posiadziela tamtejszego.

— Towarzystwo mniejszych posiadzieli ziemskich w Olsztynie, jak się dowiadujemy z »Krajsblattu«, postanowiło też powinszować ks. Bismarkowi na 80-letnią rocznicę urodzin i w tym celu zakupiło karty po 10 fen., które ma wyprzedawać p. Rogalla w »Koperniku«. Naszym katolickim i polskim gospodarzom przypominamy, że Bismark wrogo występował przeciw naszemu Kościołowi katolickiemu, a dotąd jest największym wrogiem Polaków. Kto więc siebie, swą wiarę i swą narodowość szanuje, ten nie powinien takiej karty kupić, gdyż książkę Bismark ani złamanego fenyga u nas sobie nie zasłużył. Nawet wielu sprawiedliwie myślących Niemców nie bierze udziału w tym prawie bałwochwalczym holdzie dla Bismarka.

— Chałupnika Jana Kijowskiego z Szombruka, który już cztery razy był karany za kradzież, skazał tu sąd karny na rok do domu poprawy, utratę praw honorowych i stawienie

pod dozór policyjny, za włamanie się do domu stolarza Józefa Lenzian w Szombruku.

— Dnia 15-go lutego wieczorem o 7-mej spalił się w Łańsku budynek mieszkalny chałupnika Antoniego Matern. Przyczyną ognia było zapewne poprzednie zapalenie się sadzy w kominie. Budynek jest zabezpieczony na 600 marek.

\* **Ządzbork.** Straszego morderstwa dopuścił się, podobno w napadzie waryacyi, szewe Gedanzig w Warpunach, w tutejszym powiecie. Zamordował on siekierą swą żonę i dwoje dzieci, porąbał ciała na kawałki i wrzucił w palący się piec, gdzie znaleziono jeszcze kawałki kości. Trzecie dziecko, które również w taki sposób zginąć miało, zostało uratowane przez krewnego Gedanziga, który właśnie nadszedł. Mordercę ujęto natychmiast i odstawiono do więzienia w Ządzborku.

\* **W Rastemborku** dwie dziewczynki, jedna 13-letnia córeczka kupca, druga 14-letnia córka pewnego mistrza rzemieślniczego, uciekły z domu, zabrawszy z sobą 220 marek. Podobno udały się do Berlina, lecz dotąd nie odzyskano ich.

**Swiecie.** Okropne nieszczęście zdarzyło się w Mokrze. Nawrocka z trojgiem starszych dzieci poszła na wesele do Muleczyka, w domu pozostawivszy czworo małych dzieci od pół do 6 lat, bez opieki, ponieważ ojciec odsiaduje 3-miesięczną karę więzienną w Chełmnie. Za powrotem do domu znalazła matka wszystkie dzieci bez życia; zaczęły się. Wszelkie usiłowania czynione przez nauczyciela wioski w celu przywrócenia dzieciom życia, były daremne.

\* **Z Sztumskiego.** Żona woźnicy z Pietrzwałdu porodziła trojaczki i zmarła po połogu. Biedny ojciec pozostał z siedmiorgiem sierót.

\* **Prabuty.** P. Puttkamer, lejtnant w pułku kirasyerów tutaj załogujących, otrzymał nagrodę cesarską za najlepszą jazdę w wyścigach dystansowych 17 korpusu armii, a mianowicie wielki puchar srebrny, grubo złożony wewnątrz z literą W i koroną cesarską.

\* **Chełmno.** Smutnie zakończył się karnawał dla pewnej pani, która na balu w strzelnicy potknęła się i złamała nogę.

\* **W Prątnicy** pod Lubawą zmarło dwóch słynnych pijaków, a gazeta socjalistyczna pisze: »Z Prątnicy pod Lubawą (Prusy Zach.) donoszą: Dwóch ludzi z hubów poszło do miasta szukać roboty, a że byli nędznie ubrani i głodni, zmarli oboję w drodze z powrotem do domu. Głodni i nędznie ubrani! to los robotników. Kupcy, rzeźnicy, piekarze, panowie mają składy i śpichlerze zapchane towarami, pomimo to bankrutują, bo nie mają odbiorców. Lud roboczy zaś marznie i umiera z głodu, czy to nie szatański porządek?« Tak, szatański to porządek, gdy człowiek tak się spije, że chodzić nie może i zmarznie.

\* **Brodnica.** Do właściciela A. w Moczadłach zapukał ktoś w nocy do okna. A. wyszedł z kijem, aby przetrzepać psotnika, który mu zakłóca sen, gdy nagle napadło go czterech rabusiów. Poraniwszy go i rzucając bezprzytomnego na ziemię,

weszli do domu i pastwili się nad żoną A. Dopiero gdy służąca wyszła przez okno i zawołała sąsiadów na pomoc, zbójcy uciekli. Na drugi dzień znaleziono u parobka w Karbowie nóż skrwawiony. Aresztowano go. Żona A. leży bez nadziei wyzdrowienia.

\* **W Szpandawie** schwytano złodzieja, który tam od pewnego czasu okradał wszystkie kasy pocztowe. Złodziejem był sam pan sekretarz Städtke. Było tam przy kasach kilku młodych ludzi, którzy nigdy szuflad nie zamykali, jak to jest przepis, gdy na chwilę odeszli. Korzystał z tego Städtke i podbierał im pieniądze. Od pewnego czasu brakowało wieczorem co chwila im w tej, to w owiej szufladzie po kilka marek, czasem do 20 m. Młodzi sekretarze płacili z swęj kieszeni, żeby nie stracić miejsca. Gdy się to od lat kilku powtarzało, zrobił się na poczcie popłoch i teraz wszysej dybali na złodzieja. Najenergiczniejszym był sekretarz Städtke. Ile razy wszedł do jakiego biura, pytał: czy jeszcze nie złapano tego łajdaka? Ja sam dam 400 m. na wykrycie złodzieja! I złapano wreszcie złodzieja; Städtke sam okradał młodych sekretarzy. Po aresztowaniu go urzędnicy na poczcie odetchnęli.

#### Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 26 lutego rano o 9-tej w Purdzie drzewo na opał i do budowli.

W poniedziałek dnia 25-go lutego o 9-tej w Stawigudzie dragi, drzewo dla bednarzy i sitkarzy, drzewo na opał.

#### Na Czytelne ludowe

złożyli pp.: K. z W. 20 fen., P. z Gietkowa 20 fen., K. z Roznowa 20 fen. Razem dotąd 5,85 m. O dalsze składki prosimy.

#### Od Redakcyi.

— Do Caternberg. Korespondencyi w tej sprawie już nie umieścimy, bo inni korespondenci te same rzeczy już pcruszyli. Prosimy o inne nowości.

#### (NADESLANO.)

#### Zaproszenie do przedpłaty!

„Biblioteka Nowego Dzwonka”

wychodzi w **Krakowie** od 1-go lutego b. r. pod redakcyą ks. M. Dziurzyńskiego w **książeczkach miesięcznych** treści religijno-naukowej lub powieściowej.

**Książeczka I-a już wyszła** i zawiera: **Uwagi nad bolesną męką i śmiercią Pana Naszego Jezusa Chrystusa.**

**Przedpłata roczna** (na 12 książeczek) wynosi: **2 marki, półroczna 1 markę.** Przedpłatę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym, pod adresem** wydawcy:

**KS. M. DZIURZYŃSKI**

w Krakowie (Galicya) ul. Basztowa 1. 4.

Książeczek na okaz nie wysyła się.

Czytajcie, ażeby poznać przemysł sławny!!

## B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (W. Ks. Poznańskie)

Na wielostronne żądanie odegra tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo »Zgoda« w niedzielę, dnia 24 lutego wieczorem o 7-mej na sali p. Funka po raz drugi sztukę:

### Dziesięć tysięcy marek.

Komedia w dwóch aktach ze śpiewami.

Pomiędzy 1 a 2 aktem odtąńczony zostanie „Krakowiak” w dwie pary, na zakończenie „Mazur” w cztery pary.

Po przedstawieniu

**zabawa z tańcami.**

**Ceny miejsc:** Wejście na salę 50 fen., galeryja 25 fen. — Biletów nabyć można poprzednio w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«, ulica Dolna Kościelna nr. 12-ty i w dzień przedstawienia od 6-tjej godziny wieczorem przy kasie.

**Czysty dochód przeznaczony się na cel dobroczynny.**

O liczny udział prosi

**Zarząd.**

## Sala p. Funka.

W poniedziałek, dnia 25 lutego:

**WIELKI ZAPUSTNY BAL MASKOWY,**

rozmaite przedstawienia

między innymi **KARAWANA ZWIERZĄT.**

Biletów po 1,50 m. i bilety familijne (3 osoby) po 3 m. nabyć można aż do poniedziałku w południe u p. T. A. Krause i w restauracji p. Funka. Przy kasie za osobę 2 marki.

Jako **specjalność** dostarcza moja premiowana piekarnia parowa także tak zwany

## chleb wiejski,

z mlekiem pieczony.

Ze pożywność tego chleba większą jest od chleba pieczonego z wodą, nie może nikt o tem wątpić.

Z wysokim szacunkiem

**Robert Hennig.**

Miejsca sprzedaży: Blumenstr. 8.  
Krzywa ulica 12.  
Górne przedmieście 11.

Prośby, skargi, ugody, deklaracje podatkowe, reklamacje i t. d. wykonuje się akuratanie, sumiennie i za umiarkowaną zapłatą.

**J. Knoblauch,**

sekretarz prywatny.  
Warszawska ulica nr. 25, (przy placu remontowem).

## parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych, deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzajów wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

**Nalewkę.**

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

**W Olsztynie do nabycia po cenach fabrycznych u p. A. Black.**

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.”

## Cygaro krakowskie

wybornie smakujące i pięknie zapakowane, wyrobione pod gwarancją tylko z dobrej tabaki (Sumatra, Jawa, St. Felix i Hawana) poleca po niskiej cenie:

**500 sztuk tylko 8 marek**

**1000 sztuk tylko 16 marek franko**

przez zaliczkę pocztową.

**P. Pokora,** Wejherowo  
(Neustadt WP.)

**FABRYKA CYGAR I PAPIEROSÓW.**

Niepodobające się cygara odbieram napowrót.

### Z listów pochwalnych:

Żabno, 7. II. 95. Łaskawy i Szanowny Panie Pokora! Z cygar krakowskich odebranych jestem zupełnie zadowolony. Ks. Lic. Preis, proboszcz.

Sarnowo, 9. II. 95. Pieniądze za 500 krakowiaków. Są dobre. Niech Pan Bóg Panu błogosławi. Będę odbiorcą. Ks. Kuźel, proboszcz.

**S. Fischer, Olsztyn,**

Prosta ulica 10.

Szanownej Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej pozwalam sobie przy nadechodzącej **porze jesienniej i zimowej** polecić moje obuwie ręcznie wykonane.

Mam na składzie tak dla mężczyzn jak i dla kobiet obuwie ciepłe, filcowe, kalosze dla mężczyzn, kobiet i dzieci we wszelkich możliwych gatunkach i po różnych cenach. Dla panów czarne kropówki, czarne buty z cholewami, trwałe kamusze wszystkie z najlepszej skóry wyrobione.

Dla panów posiadzcili i inspektorów nieprzemakalne kropówki od 12 do 25 marek, także buty juchtowe.

Proszę w razie potrzeby przyjść do mnie, a zaręczam, że każdy będzie zadowolony.

**S. Fischer, Olsztyn,**

Prosta ulica 10.

Reperacje i zamówienia podług miary wykonują się elegancko w jak najkrótszym czasie.

Mój skład skóry polecam także panom szewcom.

**S. Fischer, Olsztyn,**

Prosta ulica 10.

## 2 do 3 uczni

w naukę **piekarstwa** przyjmie natychmiast

**J. WACHOWICZ,**

mistrz piekarski w War-  
tomborku.

## Stary budynek

we wsi mam na sprzedaż do rozebrania.

**R. Jackowski,** kelmer.  
Mokiny. (Mokainen b. War-  
tensburg Ostpr.)

## Posiadłość

składającą się z chałupy, stodołki i czterech morgów roli ogrodowej, wszystko w dobrym stanie, chcę z wojnej ręki sprzedać.

**Jan Lipski,**  
Duże Leszno,  
(Gr. Leschno p. Gr. Bartelsdorf.)

## Chałupa

plebańską do rozebrania chcę zaraz sprzedać.

**Jan Schnarbach**  
w Starym Wartomborku.